

Czy stać nas na najwyższe standardy?



W ostatnim okresie koszty ponoszone przez mieszkańców za gospodarowanie odpadami rosną drastycznie. Trwa dochodzenie mające na celu ustalenie, skąd bierze się taka sytuacja. Równolegle prowadzone są działania z założenia mające na celu obniżenie tych kosztów. Obserwując sytuację, ma się czasem poczucie rozdwojenia jaźni.

Na każdym kroku rosną wymagania, jakie powinien spełniać system gospodarowania odpadami. Rosną wymagane poziomy recyklingu, rosną wymagania w zakresie zagospodarowania odpadów nienadających się do recyklingu, a koszty prowadzenia działalności gospodarczej z zakresu gospodarowania odpadami rosną jak wszystkie koszty w innych działach gospodarki. Wspomnieć należy także o rosnącym obciążeniu opłatami marszałkowskimi za składowanie.

Pracownicy, zgodnie z ogólnymi tendencjami w gospodarce, mają też coraz wyższe wymagania płacowe. To niechlubne pokłosie budowanej latami teorii, że „śmieciarz” to pracownik o niskich kwalifikacjach i godna płaca mu się nie należy – założenie niesłuszne i zasłużenie odchodzące do lamusa.

Wraz z rozwojem technologii kadra systemu gospodarki odpadami posiada coraz wyższe kwalifikacje, a za wykwalifikowaną pracę należy się adekwatna zapłata.

Tematem na oddzielne rozważania mogłoby stać się odniesienie się do zmian w systemie gospodarowania odpadami, które będą skutkiem zmian ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Nazbyt prosta logika

Do sytuacji rosnących kosztów dochodzi rozpętana w ubiegłym roku medialna nagonka związana z pożarami odpadów. Ustawodawca rozumie prosto: jest problem, to należy podnieść wymagania i problem sam się rozwiąże. Nie można odmówić słuszności takiemu podejściu. Problem pożarów można rozwiązać w ten sposób, jednak nie zawsze i nie wszędzie. Należy także wziąć pod uwagę szersze konsekwencje takich działań na innych polach.

Projekt rozporządzenia regulującego wymagania w zakresie ochrony przeciwpożarowej, jakie mają spełniać obiekty budowlane związane z gospodarowaniem odpadami, ewoluuje. Od miarę prostego, poprzez zawierający niemal kosmiczne wymagania, aż do wersji ostatnio nieco złagodzonej, publikowanej z datą 17 lipca 2019 r.

Pojawia się podstawowe pytanie: czy takie rozporządzenie jest potrzebne? Czy powszechnie obowiązujące wymagania ppoż. nie wystarczają? Czy odpady wymagają specjalnych regulacji i bez nich liczba pożarów będzie

nadal rosła? I w końcu, czy przyczyn takiego stanu rzeczy nie należy szukać w innym miejscu, a nie tylko w małym rygorystycznych warunkach magazynowania odpadów?

Pytanie podstawowe

Brzmi ono: jakie będą i kto poniesie koszty dostosowania istniejących obiektów do tak określonych wymagań oraz jak przełoży się to na funkcjonowanie całego przemysłu, w tym w szczególności branży gospodarki odpadami. Takiej wieloaspektowej analizy zabrakło. Nie mówi się nic o przyczynach pożarów i o systemowych działaniach mających na celu ich eliminowanie.

Nigdzie nie znajdziemy dostępnej, profesjonalnej analizy pożarów, jakie miały miejsce w ostatnim okresie, uwzględniającej odpowiedzi na pytania:

- ▶ ile pożarów dotyczyło legalnie magazynowanych odpadów, a ile nielegalnie lub poza instalacjami?
- ▶ jakie systemy zabezpieczenia ppoż. istniały i czy funkcjonowały?
- ▶ czy w danej instalacji załoga posiadała odpowiednie przeszkolenie i wyposażenie w sprzęt ppoż.?
- ▶ jakie były bezpośrednie przyczyny tych pożarów?
- ▶ czy jest koincydencja między liczbą pożarów odpadów a warunkami pogodowymi (ekstremalne susze)?
- ▶ czy jest koincydencja między liczbą pożarów odpadów a liczbą pożarów w innych obiektach (tartaki, firmy meblarskie, produkcja peletu itp.)?
- ▶ czy w danej lokalizacji miały już miejsce takie zdarzenia w ostatnich kilku latach, a jeśli tak, to jakie działania naprawcze podjęto?
- ▶ jakie były koszty akcji ratowniczo-gaśniczej oraz skutków usuwania pozostałości?
- ▶ czy w związku z tym wypłacone zostały przez firmy ubezpieczeniowe odszkodowania i w jakiej wysokości?
- ▶ jaki był bilans ekonomiczny poszczególnych zdarzeń i jakie korzyści lub straty powstały oraz kogo dotyczyły?

Znając odpowiedzi na te pytania, można byłoby podjąć szersze działania systemowe (głównie w sferze organizacyjnej), zapobiegające powstawaniu pożarów, niewymagające przy tym ponoszenia tak istotnych kosztów inwestycyjnych, a następnie eksploatacyjnych. Pomogłoby to także odczarować branżę gospodarki odpadami.

Obecnie przedsiębiorstwa gospodarujące i przetwarzające odpady uważane są za najmniej mile widzianą grupą klientów firm ubezpieczeniowych.

Fatalne skutki rozporządzenia

Rozporządzenie o warunkach ppoż., jeśli wejdzie w życie nawet w nieco mniej ortodoksyjnej wersji, wygeneruje z pewnością kilka hipotetycznych skutków:

- ▶ drastycznie ograniczy ilości możliwych do magazynowania odpadów w legalnie działających instalacjach i zakładach recyklingu, co spowoduje wzrost kosztów oraz może przekładać się na zakłócenia w ciągłości produkcji,
- ▶ spowoduje likwidację wielu, zwłaszcza mniejszych instalacji przetwarzania odpadów i instalacji recyklingu, co dodatkowo pogorszy trudną sytuację w tym zakresie,
- ▶ utrudni lub wręcz uniemożliwi działanie wielu instalacji RIPOK, w wielu przypadkach zagrażając ciągłości przyjmowania i przetwarzania odpadów,
- ▶ w skrajnych przypadkach pozostawi mieszkańców i gminy bez możliwości zagospodarowania odpadów,
- ▶ sprawi, iż masowo pojawią się mniej lub bardziej legalne magazyny **i miejsca składowania odpadów**, których skutki działalności już znamy.

Konferencja uzgodnieniowa rozporządzenia, która odbyła się 18 lipca br., przebiegała w merytorycznej i twórczej atmosferze.

Twórcy projektu rozporządzenia dołożyli wszelkich starań, aby proponowane zapisy, wzorowane na najnowszych europejskich trendach, były możliwe do implementacji w polskich warunkach. Jednak postawione przed nimi zadanie nie daje możliwości uczynienia tego bez ponoszenia znacznych kosztów systemowych. Wprowadzono wiele zmian sugerowanych przez urzędy marszałkowskie, recyklerów i branżę gospodarki odpadami. Był to wynik dialogu, profesjonalnego podejścia i zrozumienia problemu z obu stron.

Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: czy stać nas na wdrażanie najwyższych europejskich standardów, gdy nie mamy załatwionych wielu innych podstawowych spraw istotnych dla systemu gospodarowania odpadami? Bo trzeba mieć na uwadze, że w obecnej sytuacji i po wejściu w życie nowego rozporządzenia **regulującego wymagania w zakresie ochrony przeciwpożarowej** koszty jego funkcjonowania z pewnością wzrosną.

Piotr Szewczyk

przewodniczący Rady RIPOK

REKLAMA